

► a nadbiegający Andrzej Przygodzki przytomnie umieścił ją w bramce. W 35 min. Tomasz Płandowski główkując piłkę trafił w poprzeczkę. W 40 min. Paweł Jurkowski ponownie popisał się kapitalną interwencją po strzale jednego z piłkarzy Lutni. Wynik 1:0 utrzymał się do przerwy na korzyść naszej drużyny. Po przerwie w 60 min. gospodarze wyrównali na 1:1. Ale w 65 min. meczu jeden z piłkarzy Lutni zagrał piłkę ręką w polu karnym i sędzia podyktował rzut karny. „Profesor” nie zmarnował tej sytuacji i zrobiło się 2:1. W 70 min. po błędzie naszego bloku defensywnego gospodarze wyrównali na 2:2. Walka do końca spotkania była twarda. W przedłużonym czasie gry przed polem karnym faulowany był nasz piłkarz. „Profesor” wykonał rzut karny z odległości 22 m. i pięknym technicznym strzałem przy lewym słupku umieścił piłkę w bramce gospodarzy. Była to 95 minuta meczu. Zwycięstwo 3:2 było zasłużone.

W dziewiątej kolejce ligowej Granica Terespol zremisowała 1:1 z Unią Żabików na własnym boisku. Goście już w 10 min. objęli prowadzenie i wynik ten utrzymał się do przerwy. W drugiej połowie nasi bardziej przycisnęli rywala i Grzegorz Trzaskalski pięknym strzałem w 53 min. doprowadził do wyrównania. Nasi piłkarze nadal mają źle ustawione celowniki, strzały na bramkę przeciwnika były niecelne. Tylko dobra dyspozycja Pawła Jurkowskiego w naszej bramce nie pozwoliła przegrać tego meczu.

Piłkarze z Rokitna mieli nadzieję, że mogą pokusić się o pierwsze zwycięstwo w dziesiątej kolejce rozgrywek nad Granicą Terespol. Nic z tych rzeczy, bo już w 3 min. Mariusz Płandowski rozwiął te nadzieje i było 1:0 dla przyjezdnych. Ale gospodarze w 15 min. doprowadzili do wyrównania po technicznym uderzeniu z rzutu wolnego z 18 m na naszą bramkę. W 20 min. Paweł Niedźwiedziuk z 23 m wykonał rzut wolny i tylko słupek uratował gospodarzy od utraty bramki. Pierwsza połowa to zdecydowana przewaga przyjezdnych, ale wynik 1:1 utrzymał się do przerwy. W drugiej połowie nasi piłkarze z większym animuszem zaatakowali rywali i już w 54 min. Dariusz Stefaniuk zdobył bramkę i było 2:1. Nasi poszli za ciosem i Michał Kotowski w 56 min. zdobył kolejną bramkę - było 3:1. To prowadzenie trochę uspiło naszych piłkarzy. Mateusz Kotowski w 62 min. stracił piłkę w środku pola i gospodarze prawym skrzydłem przeprowadzili groźną kontę doprowadzając do 3:2. Nasi nadal byli na fali i w 72 min. Dariusz Stefaniuk kapitalnym uderzeniem w polu karnym nie dał szans bramkarzowi gospodarzy - było 4:2. W 80 min. Mateusz Kotowski oddał mizerny strzał w światło bramki Rokitna, ale słabo dysponowany w tym dniu bramkarz wpuścił piłkę i było 5:2. W 84 min. Paweł Niedźwiedziuk oddał kapitalny strzał z rzutu wolnego, piłka minimalnie przeszła obok bramki. Ale do trzech razy sztuka. W 88 min. ponownie z rzutu wolnego ten sam zawodnik umieścił piłkę w bramce i ustalił wynik meczu na 6:2 dla Granicy Terespol. Wysokie zwycięstwo na wyjeździe cieszny, ale trzeba przyznać, że piłkarze z Rokitna prezentują się

słabo jako drużyna i zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

Hutnik Huta Dąbrowa przy pięknej słonecznej pogodzie na stadionie w Terespolu już w 50 sek. meczu zdobył bramkę po fatalnych błędach pary obrońców: Waldemara Wasiluka i Andrzeja Korbała. Ale co się źle zaczyna, to się dobrze kończy. Już w 2 min. z rzutu wolnego z 18 m dobrym strzałem popisał się Paweł Niedźwiedziuk i bramkarz gości musiał wyjąć piłkę z siatki. W 7 min. meczu Mateusz Kotowski ładnie zagrał do brata na polu karnym i Michał zamienił to na bramkę - było 2:1. Nasi piłkarze poszli za ciosem, na efekty nie trzeba było długo czekać. W 14 min. z rzutu wolnego kapitalnym strzałem w samo okienko bramki popisał się Paweł Niedźwiedziuk - było 3:1. W minutę później Jarosław Bebko nareszcie zdobył bramkę - było 4:1. Po tym mocnym uderzeniu w pierwszym kwadransie nastąpiło lekkie odprężenie w poczynaniach obydwu zespołów. Jednak nasi grali swoje i nadal przeważali na boisku. W 45 min. Mateusz Kotowski wykonał rzut różny i „Misio” pięknie przymierzył z główki w okienko bramki Hutnika. Pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 5:1 dla gospodarzy. Druga połowa to nadal dominacja naszej drużyny. W 55 min. Jarosław Bebko z 20 m oddał piękny strzał w światło bramki i bramkarz Hutnika musiał wyjąć po raz szósty piłkę z siatki. Nadal trwała zdecydowana przewaga naszych piłkarzy. Goście w pewnych momentach byli bezradni. W 80 min. Grzegorz Trzaskalski popisał się kapitalnym uderzeniem sprzed pola karnego i bramkarz gości po raz kolejny musiał wyjąć piłkę z siatki. Było 7:1 i takim wynikiem zakończyło się to spotkanie.

Po dwóch wysokich zwycięstwach piłkarze Granicy Terespol w dwunastej kolejce spotkań z dużymi nadziejami jechali do Międzyrzecza Podl. po kolejne zwycięstwo. Pierwsza połowa meczu to zdecydowana przewaga naszych piłkarzy. W ciągu 1 min. wykonali trzy rzuty różne. Nasi przeprowadzali atak za atakiem na bramkę Huraganu. Jednak w ciągu pierwszych 30 min. dobre sytuacje bramkowe zmarnowali Bebko, Stefaniuk i Machnowski. Tak naprawdę powinno być już 3:0. Gospodarze przeprowadzili pierwszą składną akcję w 43 min. i zdobyli pierwszą bramkę. Tuż przed przerwą Dariusz Stefaniuk był faulowany w polu karnym i sędzia podyktował rzut karny, który nasz kapitan Andrzej Korbał zamienił na bramkę. Do przerwy było 1:1. W pierwszym kwadransie po przerwie nadal dominował nasz zespół. Jarosław Bebko ponownie zmarnował „setę”. Gospodarze przetrzymali tę nawałnicę i powoli zaczęli zagrażać naszej bramce. Niewykorzystane sytuacje bramkowe zemściły się niemiłosiernie. W ostatnim kwadransie nasi opadli z sił. A piłkarze Huraganu w ciągu 10 min. znokautowali Granicę Terespol, zdobywając bramki w 80, 86 i 90 min. i ustalając wynik meczu na 4:1.

Ostatnia trzynasta kolejka rozgrywek fatalnie zakończyła się dla drużyny Granicy Terespol na własnym stadionie. Goście z Unii Krzywda już po 20 min. prowadzili 3:0. W 5 min. nasz bramkarz popełnił fatalny błąd wypuszczając pewną ►